

Na Ziemi Łódzkiej króluje siatkówka

► Za nami pierwszy kongres, a w planie jest już drugi

► Znani trenerzy będą poprowadzić warsztaty

Marek Kondraciuk

W salach Wyższej Szkoły Sportowej im. Kazimierza Górskiego w Łodzi obradował I Kongres Siatkówki Ziemi Łódzkiej, nad którym patronat objęli prezydent Łodzi Hanna Zdanowska i marszałek województwa Witold Stępień.

– Jestem zadowolony z atmosfery, bo nie było tonu wzajemnych pretensji i wylewania żali personalnych, a wyraźnie wyczuwało się nastawienie na dyskusję i współpracę – ocenia inicjator kongresu Bogusław Adamski, prezes ŁZPS. – Cieszę się też z frekwencji, bo pierwszego dnia było 70 osób, a drugiego 60 głównie trenerów. Dyskusjom przysłuchiwali się dyrektor wydziału sportu Longina Lefik i Bogdan Krawczyk z Urzędu Marszałkowskiego. Wiele postulatów dotyczyło realcji sportu i samorządu.

Kongres zaowocował listą 18 propozycji i wniosków. ŁZPS powoła teraz zespół, który do końca roku opracuje strategię rozwoju siatkówki w regionie. W środowisku jest wola zorganizowania kolejnego kongresu, ale w innej formule. Dyskusja będzie się toczyć wokół trzech, może czterech tematów.

– Kilka spraw, z którymi zwró-



Największą gwiazdą ostatnich lat jest Mariusz Wlazły ze Skry

ciłem się do kongresu nie zostało przedyskutowanych – mówi Bogusław Adamski. – Zaproponowałem na przykład, żeby powołać młodzieżowy klub siatkarek Volley Łódź, w którym grałyby najzdolniejsze zawodniczki regionu, na zasadzie wypożyczenia, z zachowaniem członkostwa macierzystych klubów. Chodzi o taki klub, który byłby wizytówką województwa łódzkiego i miał szansę na zdobycie wysokiego miejsca w kraju. Może to jednak jeszcze za wcześnie na taką inicjatywę.

Kongres nie zajął się też propozycją zorganizowania festi-

walu siatkówki Ziemi Łódzkiej, o czym kiedyś już dyskutowali preze ŁZPS oraz znakomita niegdyś siatkarka posłanka Małgorzata Niemczyk. To chyba jednak zadanie dla zarządu ŁZPS, a nie dla tak szerokiego gremium jak forum kongresu.

Ostrożnie była omawiana i dość pobieżnie sprawa SOS, czyli Siatkarskich Ośrodków Szkolenia.

– Wywołałem też temat doszkalania trenerów w formie warsztatów – mówi Bogusław Adamski. – Tak się utarło, że na ogół zaprasza się wykładowcę, który wygłasza prelekcję. Nie wiem,

czy trenerzy boją się zajęć pokazowych, bo może okazać się, że coś robią źle, a może po prostu nie chcą ujawniać niuansów warsztatu. Może będziemy zapraszać znanych trenerów, którzy poprowadzą cykl warsztatów – dodaje prezes ŁZPS.

Sternik łódzkiej siatkówki podniósł też problem wsparcia dużych klubów dla małych.

– Rozumiem, że ważnym partnerem dla Skry Bełchatów jest AZS Częstochowa, ale wolałbym, żeby były też kluby z regionu, na przykład łódzka SMS, Łask, Rzeszyca, Rząśnia – mówi Bogusław Adamski. – Nie mogę wybaczyć Aleksandrowi, że wycofał drużynę siatkarek z pierwszej ligi. Może trzeba było grać dalej innym, tańszym składem, bo przecież w mieście jest klimat dla sportu. Zabrakło determinacji. Nikt nie szukał rady w okręgowym związku, nie skonsultował tej decyzji z nami.

Wyłynął też problem przechodzenia zawodników z siatkówki halowej do plażowej. – Chciałbym, żeby skończyły się nieporozumienia – mówi prezes. – Trzeba ustalić jakiś ekwiwalent dla trenerów za oddanie zawodnika do cyklu rocznego plażówki. Jest uchwała walnego zgromadzenia PZPS, żeby ustalić warunki przechodzenia z hali na piasek, ale o jej wprowadzeniu w życie nie słyszałem.

– Mocno zaakcentowaliśmy rolę ruchu amatorskiego i lobbingu na rzecz siatkówki, jaki on niesie – mówi Adamski. – Cenię to, co robi Wojciech Ulatowski. Mamy trzy klasy rozgrywkowe męskie i jedną żeńską. Apeluję, żeby nie bagatelizować tego.